

Włocławek, dn. 27.04.2018r.

**Olga Krut-Horonziak**

Radna Rady Miasta Włocławek

Przewodnicząca Komisji Gospodarki Miejskiej

i Ochrony Środowiska

Pan

**Rafał Sobolewski**

Przewodniczący Rady Miasta

Włocławek

Zwracam się z wielokrotnie powtarzaniem zapytaniem, poczynawszy od 2011 roku, kiedy to drastycznie zmniejszono częstotliwość kursowania autobusów MPK, zmieniono i skrócono trasy. Wówczas tłumaczono to przebudową 1-ki, ale taki stan odnośnie częstotliwości trwa do dziś, przy coraz bardziej zwiększających się przerwach między kursami. Wszelkie analizy, które były przeprowadzane w minionych latach, w tym ostatnia chyba w 2016 roku, dały jeden podstawowy wynik, a mianowicie nieadekwatna częstotliwość do potrzeb mieszkańców. Pogłębianie tego stanu rzeczy prowadzi wprost do zamiany komunikacji miejskiej w charakteryzującą wiejską.

Sądzę, że unikanie problemów wewnętrznie tkwiących w spółce od lat, w tym zarządzanie nią i przerzucanie na pasażerów niemożności ich poprawy, to nie jest dobra droga do rozwoju firmy, a tym samym oczekiwanej przez mieszkańców oferty. Zakupy kilku nowych autobusów np. o napędzie elektrycznym, nie przyniesie "ulgi" pasażerom przypisanym jak za przysłowiowego "Króla Ćwieczka" do rozkładu jazdy. Przecież nie trzeba być wybitnym analitykiem, że takie rozkłady jazdy zmniejszają ilość pasażerów i zwiększają używanie indywidualnych pojazdów. Nie mówię tu o aspektach społecznych odnośnie np. pomocy świadczonej wśród rodzin, kiedy nią rządzi rozkład jazdy. Taki "rozwój" komunikacji miejskiej stoi w całkowitej

sprzeczności z ofertami innych miast w Polsce, które na wyścigi starają się zdobyć jak największą ilość pasażerów. I jakoś im to się udaje, rośnie opłacalność finansowa, ochrony środowiska i odbiór społeczny, a u nas stan zamrożenia ! Nie pomogą bez logicznego przebiegu ścieżki rowerowe, bo one nie są alternatywą dla komunikacji miejskiej, jak i też raczkujące (choć w innych warunkach rozwoju miasta jak najbardziej inwestycje przesiadania się na krańcówkach linii autobusowych z samochodu do autobusu i z powrotem, przy kursach w przedziałach czasowych od 40 min. do 1,5 godz. i to nie nocnych kursach. Nie poruszam już nawet problemu codziennych kolizji pomiędzy kierowcami a pasażerami odnośnie bezpiecznego i bez tłoku wsiadania i wysiadania z autobusów.

**Olga Krut-Horonziak**

